

(La Repubblica - M.Pinci) Krwawienie jest nie do powstrzymania, derby są w śpiączce. W niedzielę Lazio i Roma zmierzą się bez tych, którzy oglądają i dopingują, w meczu, który kieruje się do zapisania w księdze rekordów obecności - pardon, nieobecności - w historii.

Na Olimpico będzie mniej niż 24 tysiące osób. To liczby idące w parze z ostatnim meczem Bari-Latina, a nie na miarę wielkich europejskich meczów. Będzie to ostatni akt ciągłego exodusu, gdy w ostatnim roku zmniejsza się w każdym meczu liczba kibiców Romy i Lazio. W ciągu dwunastu miesięcy z trybun w Rzymie zniknęło 340 tysięcy widzów. Przykład? Podczas gdy w 2014/2015 na zwykłym meczu Roma-Verona było ponad 40 tysięcy widzów, w tym sezonie na stadionie przebywało zaledwie 25 tysięcy. Laziali, którzy mecz z Sampą poprzedniego sezonu zapełnili w liczbie 31 tysięcy, w obecnych rozgrywkach przyszło tylko 16 tysięcy. W pierwszych 15 meczach sezonu Roma straciła 171500 kibiców porównaniu do poprzednich rozgrywek, a Lazio 170100. Kolejne 26 tysięcy opuści stadion w niedzielę: z 50 tysięcy w meczu Roma-Lazio z 25 maja, na stadion wróci tylko połowa. Nawet pożegnania Tottiego i Klose nie wydają się ważne dla nikogo: aby znaleźć tak słabo obsadzone derby, trzeba wrócić do roku 1990, gdy grano na Stadio Flaminio. Do 14 tysięcy abonamentów Lazio, tylko 9,5 tysiąca ludzi mogło kupić bilety: 6 tysięcy kibiców Romy i 3,5 tysiąca Lazio.

I pomyśleć, że gimnastyka artystyczna, zaplanowana na dzień wcześniej w hali Palalottomatica, przyciągnie więcej osób: spodziewanych jest 10 tysięcy ludzi, którzy kupią bilety. A to nawet nie finał. To dowód, że piłka w Rzymie nie jest już ważna. Ten trend trwa od początku sezonu. Zorganizowane grupy kibiców, jak było w pierwszym meczu sezonu, biją się jedynie na oficjalne komunikaty, ale nie myślą o wróceniu do kibicowania. U podstaw leży polemika ze środkami bezpieczeństwa wprowadzonymi przez Gabriellego. Romaniści będą na Testaccio, Laziali na Tor di Quinto, w historycznych miejscach dla klubów. Ponadto w ostatnich pięciu latach wzrosły znacząco ceny biletów: w Romie od 24%, w Lazio o 15%. I jeśli do tej pory krwawienie dotyczyło tylko trybun, ryzykuje teraz rozprzestrzenieniem się, ograniczając coraz bardziej liczbę fanów: to wpłynie również na pieniądze za prawa telewizyjne. Dla Lotito i Pallotty może się to stać największym problemem.

Autor: abruzzo